

80. ROCZNICA PRZEJĘCIA BRONI $\sqrt{2}$ DWIE MIEJSCOWOŚCI - JEDNA HISTORIA

SARNAKI - PRZYBYSŁAWICE



PROJEKT REALIZOWANY PRZEZ:
SZKOŁĘ PODSTAWOWĄ IM. BOHATERÓW AKCJI V2 W SARNAKACH

NIEPUBLICZNĄ SZKOŁĘ PODSTAWOWĄ IM. AKCJI III MOST W PRZYBYSŁAWICACH

PATRON: FUNDACJA TOTALIZATOR SPORTOWY



21 MAJA 2024 R.

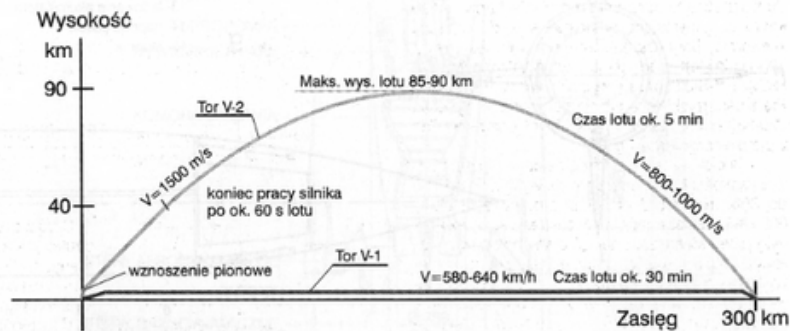
II wojna światowa to czas dynamicznego rozwoju broni. Pojawiły się wtedy silniki odrzutowe, broń atomowa, a także broń raketowa. To właśnie z tą ostatnią wiąże się historia naszych okolic i jej poświęcona będzie niniejsza broszura.

O BRONI V2

Vergeltungswaffe-2 – Broń Odwetowa	
Długość	14,26 m
Średnica	1,65 m
Rozpiętość	3,56 m
Masa startowa	12 825 do 13 000 kg
Napęd	jednostopniowy na paliwo ciekłe - mieszanina alkoholu etylowego, wody i ciekłego tlenu.
Prędkość	2900 do 5500 km/h
Zasięg	320 (później 380) km

Projekt rakiety pionowego startu A-4 (niem. Aggregat 4), znanej później pod wojskowym oznaczeniem V2, opracowali w połowie lat trzydziestych Hermann Oberth i Wernher von Braun. Był to projekt konstrukcji nowej broni prowadzony pod nadzorem dowództwa Wojsk Lądowych Wehrmachtu, na który przeznaczono ogromne środki finansowe. Kierownikiem projektu z ramienia Wehrmachtu został gen. Walter Dornberger, a dyrektorem technicznym kierującym pracami badawczymi był Wernher von Braun.

Rakieta V2 była pierwszym świecie pociskiem balistycznym dalekiego zasięgu. Pocisk ten, napędzany silnikiem raketowym na paliwo ciekłe, został opracowany podczas II wojny światowej w nazistowskich Niemczech jako „broń zemsty” i przydzielony do atakowania miast alianckich jako odwet za analogiczne alianckie bombardowania na terenie Niemiec. Rakieta V2 była również pierwszym sztucznym obiektem, który podróżował w kosmos, przekraczając linię Kármána przebiegającą 100 km nad Ziemią, czyli umowną granicę kosmosu. Zapas paliwa wystarczał jej na 65 sekund lotu na własnej mocy, po czym rakieta kontynuowała przebytą drogę trajektorią swobodnego spadania balistycznego.





Pocisk raketowy V2 w Cuvhaven, 1945 r.

Ze względu na wagę przywiązywaną do prac nad nową bronią przez Adolfa Hitlera i kierownictwo III Rzeszy oraz z powodu niewystarczających możliwości bazy w Kumersdorfie, w 1937 r. wybudowano nowy ośrodek badawczy w pobliżu wioski Peenemünde na wyspie Uznam. W tym samym roku prace nad bronią raketową zostały przeniesione do nowego ośrodka i były tam prowadzone do końca wojny.

Pierwszy udany start rakiety A-4/V2 przeprowadzono 13 VI 1942 r., ale pocisk eksplodował po przebyciu 1300 m. Całkowicie udana próba odbyła się 3 X tego samego roku. W połowie lata 1943 r. w ośrodku doświadczalnym w Peenemünde uruchomiona została linia montażowa rakiet V2. Uruchomienie drugiej linii oraz szerszą produkcję rakiet uniemożliwił Niemcom nalot na Peenemünde przeprowadzony przez alianckie lotnictwo bombowe w sierpniu 1943 r. Po zbombardowaniu ośrodka z 17 na 18 VIII 1943 r. produkcję broni V przeniesiono do podziemi fabryki Mittelwerk koło Nordhausen w górach Harz. To tam Niemcy uruchomili masową produkcję rakiet V2 w październiku 1943 r. W styczniu 1944 r. pierwsze pociski tego typu mogły być już dostarczane na uzbrojenie Wehrmachtu, jednak żaden z nich nie miał odpowiednio wysokiej jakości, żeby mógł zostać wykorzystany bojowo. Raketami nie dało się precyzyjnie sterować. Bardzo trudno było też określić ich dokładny zasięg oraz często chybiły celu w odległości nawet kilku kilometrów. Oznaczało to, że mogły zostać użyte tylko jako „broń terroru”.

Na początku produkowano ok. 500 rakiet V2 miesięcznie, ale celem Niemców było zwiększenie produkcji do 900 sztuk miesięcznie. Ok. 60% wszystkich V2 eksplodowało natychmiast po starcie, a kolejne 60% miało zbyt duże wady techniczne oraz konstrukcyjne i zanim mogły zostać wprowadzone do służby, potrzebowały dodatkowych ulepszeń.



Rakieta V2 w Muzeum w Peenemünde

We wrześniu 1943 r. przeniesiono doświadczenia z bronią V1 i V2 do miejscowości Blizna. W tym celu wydzielono obszar o powierzchni około 400 hektarów na północ od wsi. Poligon otrzymał oficjalną nazwę SS-Truppenübungsplatz Heidelager. Pierwszą rakietę odpalono tutaj 27 X lub 5 XI 1943 r. Do 30 VI 1944 r. przeprowadzano starty prawie codziennie. W sumie odpalono 204 sztuki tego typu broni. To stąd wiosną 1944 r. wystrzelivano rakiety V2 w kierunku Sarnak. Poligon w Bliźnie funkcjonował do lipca 1944 r. Został ewakuowany przed nadejściem frontu na teren poligonu Heidekraut w Borach Tucholskich.

W warunkach bojowych pierwsza rakietą V2 odpalona została 7 IX 1944 r. o godz. 8:30 w kierunku Paryża. Do 27 III 1945 r. użyto około 5500 pocisków, z których 2894 trafiły Londyn, a około 1600 Antwerpię. Celem były także inne miasta m.in. Liège, Bruksela, Lille, Paryż, Maastricht i most w Remagen. 12 X Hitler wydał rozkaz atakowania rakietami tylko Londynu i Antwerpii (jedynego w 1944 r. dużego portu alianckiego zaopatrującego front zachodni). Ogółem ataki rakiet V2 spowodowały śmierć 7250 żołnierzy i cywilów.



Niemieccy naukowcy w rękach Amerykanów, z ręką w gipsie Wernher von Braun

Ze względu na innowacyjność i potencjał konstrukcji von Brauna, pod koniec wojny rozpoczęła się rywalizacja między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR, w celu pozyskania jak największej ilości rakiet V2 i personelu pracującego przy projekcie. Trzysta ładunków V2 i części zostało przechwyconych i wysłanych do USA, a wielu projektantów zostało jeńcami Amerykanów. Wśród nich Wernher von Braun.

Pracując dla Amerykanów von Braun był głównym konstruktorem rakiety Saturn V, dzięki której wylądowali oni w ramach programu Apollo w 1969 r. na Księżycu.

Na wyspie Gorodomlya na jeziorze Seliger w Rosji, pracowała grupa 150 inżynierów pod przywództwem Helmuta Gretrupa (jednego z zastępców Wernhera von Brauna) i przyczyniła się do wystrzelenia na orbitę w 1957 r. pierwszego sztucznego satelity – Sputnik 1.



Rekonstrukcja rakiety V2 w Parku Historycznym Blizna

SARNAKI

Głównym kierunkiem ostrzału z bazy ćwiczebnej w Pustkowie/Bliźnie były rejony na Podlasiu. W związku z tym w początkach kwietnia 1944 r. przybyła do Sarnak jednostka Wehrmachtu licząca początkowo około 100 ludzi, którą następnie uzupełniono do 200 ludzi. Dowodził nią por. Schroeder. Na swoim wyposażeniu jednostka ta miała 2 radiostacje, baterię dział polowych, samochody ciężarowe i osobowe. Ulokowali się w budynku miejscowej szkoły oraz na terenie browaru. Działalność niemiecka przykuła uwagę polskiej partyzantki.

11 IV 1944 r., w południe, na zachód od mostu kolejowego na Bugu w okolicach Mężenina, nastąpił potężny wybuch i taki sam powtórzył się następnego dnia w godzinach rannych. Eksplodowały próbne rakiety V2. Miejscowi ludzie nazywali je torpedami.

Bronisław Misiński ps. Wir kierownik Ekspozytury wywiadu AK Nr 2 w Siedlcach na podstawie otrzymanych informacji z Sarnak, złożył meldunek do Warszawy jakoby Niemcy urządzali poligon w tym rejonie i zamierzają wysiedlić miejscową ludność. Niezwłocznie otrzymał odpowiedź – nadesłać szkic terenu objętego poligonem i prowadzić obserwację terenu.

Władze centralne AK zleciły zajęcie się tematem broni V podległym ogniowom – najbliższemu miejscu wydarzeń komendzie Obwodu AK Siedlce. W tym czasie funkcję komendanta obwodu pełnił mjr Marian Zawarczyński ps. Ziemowit. W strukturze konspiracyjnej AK obwód siedlecki pokrywał się z obszarem przedwojennego powiatu. Był podzielony na dziewięć ośrodków tworzonych przez dwie lub trzy gminy, w zależności od liczby ludności. W sumie w obwodzie było 25 placówek. Sarnaki tworzyły Ośrodek IX, którego komendantem w czasie Akcji V2 był mjr Józef Legut ps. Kit. Podlegały mu dwie placówki: Górki i Sarnaki. W 1943 r. było to 200 zaprzysiężonych ludzi, zorganizowanych w cztery plutony. W czasie dokonywanych przez Niemców prób z rakieta V2 w rejonie Sarnak „Ziemowit” zarządził ostre pogotowie dla żołnierzy AK z Ośrodka IX, zaś „Kit” ustalił dyżury czuwania, sposoby szybkiej łączności oraz miejsca, do których należało dostarczać znalezione części rakiet.



mjr Józef Legut ps. Kit

Działania wywiadowcze skupiły się na terenie gminy Sarnaki. Tutejszą placówką kierował sierż. Aleksander Kowalczyk ps. Sowa. W zbieraniu informacji o wybuchach rakiet najbardziej zasłużonym był pluton złożony z mieszkańców Platerowa i miejscowości nadbużańskich, którym dowodził plut. rezerwy Tadeusz Jakubski ps. Czarny. Koordynacją prac wywiadowczych zajmowała się Ekspozytura Wywiadu AK Nr 2 w Siedlcach, Z ramienia ekspozytury pracami w terenie kierowali: mjr Zygmunt Niepokój ps. Norwid, Tadeusz Kordzik ps. Pawłowicz i Marian Kordzik. Ważną rolę w uzyskiwaniu informacji pełnił także kierownik browaru w Sarnakach - Józef Kisiel ps. Karol, Pług.



Konspiratorzy z Siedlec w kajaku na Bugu podczas akcji pozyskiwania części rakiet w okolicach Sarnak



Ulotka niemiecka rozrzucana na terenach upadku rakiet V2 nad Bugiem

W ciągu miesięcy kwiecień - czerwiec wybuchło na tym terenie około 60 pocisków. Były to rakiety ćwiczebne, dlatego też wiele części pocisków nie ulegało zniszczeniu. Na poligonie wybuchy rakiet powtarzały się dwa razy dziennie, chociaż zdarzały się i 4 razy na dzień. Leje po wybuchu miały głębokość 11-14 m, a średnica ich sięgała 27-29 m. Niemcy na terenach objętych poligonem rozpowszechniali ulotki informujące, że przelatujące samoloty mogą pozbywać się i zrzucać puste zapasowe zbiorniki po paliwie i o każdym takim przypadku należy zawiadomić posterunek niemiecki.

Ok. 20 V 1944 r. jeden z pocisków wbił się w nadbużańskie szuwarzy i nie wybuchł. Jak zwykle po każdej eksplozji, tak i tym razem, ze szkoły w Sarnakach, wyjechały samochody Wehrmachtu i SS, by szukać niewypału. Tropili go przez kilka dni, lecz bez rezultatu. Za to partyzanci z AK mieli większe szczęście, bo jeszcze tego samego dnia wykryli go w błocie w szuwarach nad brzegiem Bugu, w pobliżu wsi Kózki. Pocisk wbił się głęboko czubem w błoto, a ogon częściowo wystawał nad wodę. W tym miejscu błotnisty brzeg Bugu otaczały zarośla, które uniemożliwiały łatwy dostęp do rzeki, a jednocześnie dobrze maskowały teren, czyniąc go trudno dostępnym.



Prawdopodobne miejsce upadku rakiety V2

Kpt. Legut niezwłocznie poinformował o tym mjr. „Ziemowita” w Siedlcach, zarządzając jednocześnie swoim żołnierzom, aby nocą dobrze zamaskowali rakietę, by nie mogły jej wykryć nawet patrolujące samoloty. Po kilku dniach próżnego poszukiwania Niemcy zaniechali dalszej penetracji terenu. Wtajemniczeni w akcję gospodarze z pobliskiej wsi Klimczyce i Kózki oraz miejscowi żołnierze AK z plutonu „Czarnego” w niezwykle trudnych warunkach, nocą, przemoczeni w zimnej wodzie, umazani błotem, opasali łańcuchami i linami kadłub niewypału i przy pomocy 6 koni i 2 wołów (które nie szarpały tak ostro jak konie), zaczęli wyciągać pocisk.

Ciężar rakiety oraz pośpiech spowodowały pęknięcie kadłuba i w efekcie wyciągnięto go z wody w dwóch rozerwanych częściach. Stwierdzono też, że głęboko w błocie nadal pozostał oderwany czub torpedy. Wyciągnięte na brzeg części rakiety załadowano na odpowiednio przystosowane wozy, zachowując największą ostrożność przy jeździe przez las. Drogę transportu niewybuchu zabezpieczały uzbrojone patrole konne. Pocisk ukryto czasowo w stodole stojącej na łące za wsią Hołowczyce-Kolonia, odległej od miejsca wydobycia około 6-7 km, przykrywając go sianem.



por. Bronisław Misiński
ps. Wir

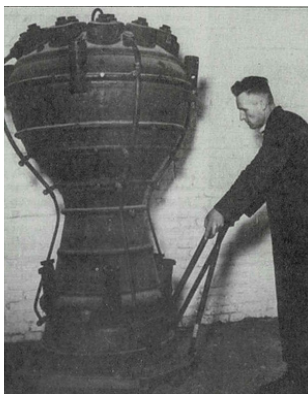
Po dwóch dniach spokoju w terenie, specjaliści z Warszawy przystąpili do rozmontowania rakiety na części. Z Warszawy przyjechali pracownicy Biura Studiów Przemysłowych Oddziału II Komendy Głównej AK: inż. Antoni Kocjan oraz inż. Stefan Waciórski. Pracami kierował z Warszawy młody inżynier Jerzy Chmielewski ps. Rafał, a transportem części do Warszawy por. Wacław Osiński ps. Kos oraz Bronisław Misiński ps. Wir - szef ekspozytury KG AK Siedlce i ks. płk. Marian Myrcha ps. Wojciech, który osobiście brał udział w przewiezieniu do stolicy silnika pocisku V2.



kpt. Jerzy Chmielewski
ps. Rafał



mjr Marian Zawarczyński ps.
Ziemowit



System napędowy rakiety
wydobyty i przetransportowany
do Anglii w ramach operacji
Most III

Wspomnienia ks. płk. Mariana Myrchy ps. Wojciech: *Na najwyższych szczeblach zapadła decyzja, że mechanizm bomby będzie dostarczony do Anglii. Dobrze dwa tygodnie zastanawiano się nad sposobem przewiezienia go do Warszawy. Zaproponowałem wykorzystanie ciężarówki Rady Głównej Opiekuńczej regularnie kursującej między Siedlcami a Warszawą z żywnością zakupywaną na naszym terenie dla potrzeb kuchni dla ubogich. W Siedlcach dogadałem się z pochodzącym z Domanic sędzią Wacławem Osińskim, że będzie on kierował autem, na którego spodzie, pod pryzmą ziemniaków ukryte zostaną mechanizmy rakiety. Obstawę drogi z Siedlec do Mińska zabezpieczał „Ziemowit”, a dalej ludzie z placówek warszawskich.*

Nad odkryciem tajemnic rakiety V2 pracowali następujący naukowcy ekspertyz: prof. Józef Zawadzki i prof. Marcei Struszyński (paliwa), prof. Janusz Groszkowski (radiotechnika), prof. Bohdan Stefanowski (termodynamika).

Sporządzili oni całościowy raport o obu pociskach VI i V2 z fotografiami części elementów pocisku, który wysłano 26/27 VII 1944 r. z Jerzym Chmielewskim tzw. „Mostem III” ze wsi Wał-Ruda do Londynu. Materiały zostały ukryte w dwóch specjalnie spreparowanych butlach tlenowych i przetransportowane z Warszawy do Tarnowa, a później Żabna. Tu przepakowane w worki przetransportowano do Przybysławic i ukryto u lokalnych gospodarzy.



Pomnik poświęcony
udziałowi profesorów Politechniki
Warszawskiej w akcji VI i V2



Kamień upamiętniający śmierć Edwarda Jarmułowicza ps. Słuchawka w Nowych Litewnikach

W celu zabezpieczenia akcji wydobywania i transportu niewybuchu rakiety Oddział Partyzancki 34 pp AK dowodzony przez por. Stefana Wyrzykowskiego ps. Zenon pozostawał w odwodzie w okolicy Litewnik w pogotowiu bojowym. Podczas patroli doszło w lasach mierzwickich do starcia z Niemcami, wśród których byli dawni żołnierze z Afrika Korps. Po początkowym rozbiciu oddziału niemieckiego, wycofujący się żołnierze „Zenona” dostali się pod Hołowczycami w ogień nadjeżdżających od Konstantynowa dodatkowych oddziałów niemieckich. W wyniku tegoż starcia 26 V 1944 r. śmierć ponieśli Czesław Łukaszuk ps. Bomba i Edward Jarmułowicz ps. Słuchawka.



Pomnik upamiętniający śmierć Czesława Łukaszuka ps. Bomba w Nowych Hołowczycach



plut. Tadeusz Jakubski
ps. Czarny



kpr. Józef Kisiel ps. Pług

Zamaskowanie, wydobywanie, rozpracowanie i wywiezienie rakiety V2 pod nosem niemieckich okupantów to jedno z największych osiągnięć AK w czasie II wojny światowej.

Na wniosek Józefa Leguta ps. Kit, za wzorową postawę i pełne zaangażowanie się w akcję zostali awansowani przez Komendanta Obwodu mjr. Mariana Zawarczyńskiego ps. Ziemowit rozkazem z dnia 29 VII 1944 r.:

- plutonowy Tadeusz Jakubski ps. Czarny – do stopnia sierżanta rezerwy w saperach,
- kapral Józef Kisiel ps. Pług – do stopnia plutonowego rezerwy w piechocie.



Uroczyste przybrany pomnik AK w operacji V2
w dniu odsłonięcia



Uroczystość poświęcenia
pomnika AK w operacji V2,
Sarnaki 14 V 1995 r.

Dla upamiętnienia udziału żołnierzy AK w operacji V2 na skwerze w centrum Sarnak 14 V 1995 r. odsłonięto pomnik. Autorem projektu był arch. Marek Ambroziewicz ps. Witold z OP „Zenona”. Realizacja była możliwa dzięki inicjatywie i zaangażowaniu Środowiska Żołnierzy Oddziału Partyzanckiego “Zenona”. Podczas uroczystości attaché wojskowy Ambasady Brytyjskiej, płk Ryszard Ciągliński, oficjalnie, publicznie podziękował Polakom za rozszyfrowanie tajemnicy Enigmy oraz rozpracowanie budowy, funkcjonowania mechanizmów i rodzaju napędu rakiet V2.

20 V 2007 r. Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Sarnakach, chcąc uhonorować wszystkie osoby zaangażowane w walkę z najeźdźcą, w tym mieszkańców sarnackiej ziemi, przyjęły imię Bohaterów Akcji V2.



Uroczyste wręczenie sztandaru
uczniom szkoły w Sarnakach,
20 V 2007 r.



Pamiątka nadania imienia szkole



Elementy rakiet V2 w szkole
w Sarnakach

PRZYBYSŁAWICE



kpt. Władysław Kabat
ps. Brzechwa

Kolejny etap historii związanej z rakieta V2 wiąże się z koniecznością dostarczenia jej części i analiz konstrukcyjnych aliantom. Najważniejsze części V2 i opracowania na jej temat (około 20 kg) przewieziono ukryte w dwóch butlach na gaz z Warszawy do Tarnowa, a następnie przechowywano w Przybyśławicach, gdzie znajdowała się kwatera główna dowódcy lądowiska Władysława Kabata ps. Brzechwa i jego zastępcy Władysława Baszaka ps. Pirat.

Od wiosny 1944 r. pojawiły się możliwości wysyłania samolotów alianckich do okupowanej Polski i ich skryte lądowania, a następnie po wyładowaniu ludzi i zabraniu wysłanników na zachód, odlot na lądowisko w Brindisi we Włoszech. W 1944 r. miały miejsce trzy takie operacje, zwane Wildhorn - Most. Samoloty, którymi latały załogi to „Dakoty” z załogą brytyjską i we wszystkich trzech wypadkach, polskim współpilotem. Każdy z tych samolotów brał na pokład pewną ilość pasażerów oraz materiałów. Te trzy operacje były niezwykle niebezpieczne, ponieważ nieuzbrojone samoloty musiały przelecieć setki mil nad terytorium nieprzyjaciela i lądować po ciemku, na polu wyposażonym jedynie w minimalne światła. Ich starty odbywały się w równie trudnych warunkach.



por. Zdzisław Baszak
ps. Pirat

Osobą odpowiadającą za przeprowadzenie akcji Most III, jak i poprzedniej, był ppłk Stefan Musiałek-Łowicki ps. Mirosław, inspektor AK w Tarnowie, na którego terenie znajdowało się lądowisko. W rejonie Radłowa uformowało się „Zgrupowanie Motyl”, które miało przygotować, osłaniać i wykonać operację. Kwaterę „Zgrupowania Motyl” uruchomiono w Przybyśławicach u kpr. Jana Cholewy ps. Granit. Podczas operacji Most III w polu znalazło się blisko 400 żołnierzy armii Podziemnego Państwa Polskiego, w większości z Armii Krajowej, w mniejszości z Batalionów Chłopskich. Na czele zgrupowania stanął kpt. Władysław Kabat ps. Brzechwa, który odpowiadał za osłonę lądowiska i przebiegu akcji, jego zastępcą był por. Zdzisław Baszak ps. Pirat, którego zadaniem było szczególnie zaopiekowanie się przywiezionymi osobami.



Pomnik we wsi Wał-Ruda z okazji 60-lecia akcji Most III

Podstawowym warunkiem pomyślnego lądowania było wynalezienie odpowiedniego terenu, na którym mógłby “usiąść” ciężki samolot i podnieść się znowu w powietrze. Musiał on posiadać długość i szerokość około kilometra, by w razie zmiany wiatru samolot mógł nadlecieć z każdego kierunku; musiał być otwarty, bez większych budowli, kominów czy drzew w bliskiej odległości; musiał mieć twardą nawierzchnię, by koła samolotu nie zapadły się bardziej niż na kilka centymetrów. W naturalny sposób musiał być płaski i gładki, bez rowów, pni drzew i kamieni, zaś w razie zalegającego na nim śniegu, mógł on pokrywać pole lądowiska tylko na centymetr lub dwa. Takim terenem były łąki przylegające do Lasów Radłowskich w okolicy miejscowości Zabawa i Wał-Ruda.

W operacji Wildhorn III – Most III dowódcą załogi samolotu i zarazem pierwszym pilotem był Nowozelandczyk – por. S.G. Culliford, a jego zastępcą Polak – ppor. Kazimierz Szrajer, załogę samolotu uzupełniali: nawigator – por. J.P. Williams i radiooperator – sierż. J. Appelby. Na pokładzie samolotu znalazły się między innymi: radioaparat, materiały pędne oraz próbki materiałów wybuchowych.



Samolot Douglas C-47 Skytrain “Dakota”

25 VII 1944 r. w godzinach rannych odebrano depeszę z Brindisi, że samolot Dakota wystartuje w tym dniu w godzinach popołudniowych. Zarządzono ostrą gotowość i alarm wszystkich komórek organizacyjnych zgrupowania. Oddziały zbierały się cichaczem i sprawdzały broń, sprzęt i amunicję. Na lądowisku krzątała się obsługa, przygotowując stopy na ogniska i ustawiając latarnie. Osobą odpowiedzialną za przeprowadzenie lądowania i startu był oficer startowy kpt. Włodzimierz Gedymin ps. Włodek (I), w nawiązaniu łączności z samolotem i inspektorem pomagał mu radiotelegrafista ppr. Władysław Hauptmann ps. Gapa. Od strony zachodniej ułożono trzy stopy suchego drewna, polanego benzyną. Ogniska tworzyły formę trójkąta o boku 25 dużych kroków. Była to brama wlotowa. Ciszę ok. godziny 23:20 przerwał warkot niemieckich samolotów, które leciały z południa na północ wzdłuż brzegu Wisły. Potem znów nastąpiła zupełna cisza.



ppor. Kazimierz Szrajter

Nagle około godziny 24-ej dał się słyszeć od południowego zachodu warkot ciężkiej lotniczej maszyny. Nadlatywała oczekiwana Dakota. Obsługa lądowiska uruchamia błyskawicznie trójkąt ognisk, a za chwilę wyskakują jak spod ziemi rzędy czerwonych świateł bocznych. Maszyna siada na łąki pomiędzy światłami. „Mirośław” wita przybyłych. Wyznaczeni partyzanci wyładowują przywieziony przez Dakotę bagaż i przeprowadzają załadunek, najpierw elementy rakiety i „Rafał”, następnie pozostali pasażerowie. Wyładowanie samolotu i załadowanie „gości” oraz poczty trwało ok. 5-8 minut. Niestety kilkudniowe opady sprawiły, że Dakota hamując ostro i gwałtownie, ugrzęzła kołem w niezbyt twardym gruncie. Pilot włączył silnik. Ogon maszyny stanął dęba, ale nie ruszyła z miejsca. W tym czasie powstało na lądowisku małe zamieszanie. Załoga dwa razy nieskutecznie próbowała wystartować z powrotnym lotem.

Ponowiona trzecia próba startu też zawiodła. Wtedy „Mirośław” rozkazał spalić samolot, zabrać „gości” i załogę do lasu i na kwatery oraz opuścić lądowisko. Nie wszyscy jednak stracili głowę. Po trzecim nieudanym starcie, w czasie wyładowania samolotu Stanisław Wróbel ps. Szary wczołgał się pod podwozie. Zauważył, że koła maszyny ugrzęzły w błocie. Podkopanie kół, podłożenie desek i szczap przyniesionych z lasu spowodowało, że czwarta próba startu powiodła się. Wrzucono pośpiesznie poplątane spadochrony i sprzęt wcześniej wyładowany. Pilot ponowił sekwencję startową. Silniki nabrały pełnych obrotów i zaryczały potężnie.



Pomnik w pobliżu lądowiska Motyl

Dane zdobyte dzięki przejściu niewybuchu w Sarnakach były tak tajne, że nawet bezpośrednio zaangażowani w przeprowadzenie Akcji Most III nie wiedzieli co znajduje się w przesyłkach, bardziej troszcząc się o tzw „gości”, czyli osoby, które przybyły z Włoch oraz opuściły Polskę tej nocy. Z okupowanego kraju do południowych Włoch zabrano grupę wojskowych i cywilów w składzie: kpt. Jerzy Chmielewski, Tomasz Arciszewski, por. Tadeusz Chciuk, ppor. Czesław Miciński i dr Józef Retinger. Do kraju drogą powietrzną dostarczono: por. Zdzisława Jeziorańskiego ps. Zych (Jan Nowak) emisariusza Rządu Polskiego w Londynie, kpt. dypl. sap. Kazimierza Bilskiego ps. Rum, ppor. łącz. rez. Leszka Starzyńskiego ps. Malewa i mjr. łącz. Bogusława Wolniaka ps. Mięta.



Awers i rewers złotego medalu
“Za służbę dla obronności kraju”

Zachowując w pamięci zaangażowanie mieszkańców Przybysławic i okolic w czasie walk z okupacją niemiecką, ze szczególnym uwzględnieniem Akcji III Most, decyzją Ministra Obrony Narodowej z dnia 28 maja 1992 r., w uznaniu zasług w pielęgnowaniu tradycji niepodległościowych i wpływu na zakończenie działań wojennych, miejscowość Przybysławice otrzymała złoty medal “Za zasługi dla obronności kraju”.

Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Przybysławicach dla uczczenia wydarzeń z 1944 r. przyjęła w dniu 6 VI 2009 imię Akcji III Most. 25 VII 2010 roku, w miejscowości Wał-Ruda przedstawiciele szkół w Sarnakach i Przybysławicach podpisali porozumienie, w którym zobowiązali się do podtrzymywania współpracy między szkołami.



Wymiana podpisanych porozumień pomiędzy
przedstawicielami szkół w Sarnakach i Przybysławicach,
Wał-Ruda 25 VII 2010 r.



Poczet sztandarowy Niepublicznej Szkoły Podstawowej
im. Akcji III Most w Przybysławicach

BIBLIOGRAFIA

Baszak Z., *Akcja 3-ci Most*, Tarnów 2000

Dmowski R., *Mjr dr med. Marian Stefan Kordzik, jeden z tych, którzy „ocalili Londyn”*, Rocznik Ziemi Sarnackiej, 2024, nr 7, s. 149-174.

Kordaczuk S., *Sarnaki celem broni największego kalibru II wojny światowej. Część II. Ilustracje*, Rocznik Ziemi Sarnackiej, 2024, nr 7, s. 281-320.

Kordaczuk S., *Sarnaki celem broni największego kalibru II wojny światowej. Część I*, Rocznik Ziemi Sarnackiej, 2021, nr 4, s. 101-172.

Lewicki F., *AK w operacji V-2 Sarnaki*, Sarnaki 1995.

Matusak P., *Dokumenty potwierdzające udział Armii Krajowej w rozpracowywaniu niemieckiej broni raketowej*, Szkice Podlaskie, 2002, t. 10, s. 139-166.

Meldunki pracowników sieci wywiadowczej "Lombard" z obserwacji prób niemieckich pocisków raketowych w rejonie miejscowości Blizna i Sarnaki, oprac. Adam Grzegorz Dąbrowski, Teki Archiwalne, 2003, nr 7, s. 137-155.

Olejko A. *Operacja Wildhorn III - "Most III", czyli jak elementy rakiety V2 wywieziono z okupowanej Polski. Dokumenty, relacje, wspomnienia*, [w:] *Tajemnice Blizny. Wywiad Armii Krajowej w walce z raketami V-2*, red. R. Wnuk, R. Zapart, Gdańsk 2012, s. 114-154.

Olejko A., Mroczkowski K., *Mosty, które rozwiesiła noc*, Piekary Śląskie 2011

Solnica J., *Akcja V-2 na terenach nadbużańskich w Obwodzie „Sowa-Jesion” – Siedlce*, rkps.

Wojewódzki M., *Akcja V-1, V-2*, Warszawa 1970.

OPRACOWANIE INFORMACJI ZAWARTYCH W BROSZURZE:

UCZNIOWIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. BOHATERÓW AKCJI V2 W SARNAKACH

UCZNIOWIE NIEPUBLICZNEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. AKCJI III MOST W PRZYBYSŁAWICACH

PRZYGOTOWANIE DO DRUKU:

JOLANTA CHROMIEC, MAGDALENA HAJDAS, MONIKA WYBRANIEC, RAFAŁ DYDYCZ

DRUK BROSZURY DZIĘKI WSPARCIU FUNDACJI TOTALIZATOR SPORTOWY

